

# Wojna, Romuald

---

"Kłasy i kłassowaja borba w SSSR w naczale nepa (1921-1923 gg). Cz. 1: Borba s woorużonnoj kułackoj kontrrewolucijej", Iwan Jakowlewicz Trifonow, Leningrad 1964 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 57/1, 169-171

---

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kończący dzieło rozdział V poświęcony jest „zdławieniu powstania”; autor przedstawił tu dzieje kampanii polsko-rosyjskiej od momentu objęcia dowództwa przez Paskiewicza do upadku Warszawy.

Praca Wł. Bortnowskiego budzi w recenzencie mieszane uczucia. Z jednej strony godny podziwu jest olbrzymi aparat naukowo-erudycyjny monografii, zawierający czasami wręcz pełną bibliografię do odpowiednich zagadnień historii roku 1830/31. Z drugiej strony niepokoi jej kompilacyjny charakter; mimo formalnego powoływania się przez autora na bardzo poważny zasób źródeł, praca jego w niczym nie posuwa naprzód wiedzy o powstaniu listopadowym. Niewiele w tej książce własnych ustaleń, a nawet poglądów; mamy w niej do czynienia z referowaniem (co prawda interesującym) dotychczasowego dorobku historiografii — i to najczęściej na tematy mające z tytułem niewiele wspólnego. Przy niewielkim okrojeniu łatwo by mógł powstać z tej książki zręczny zarys dziejów wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r. o charakterze popularnym, jako że autor nie posunął się właściwie poza osiągnięcia Tokarza, wyjąwszy zagadnienia te, którym poświęcił uprzednio własne przyczynki (np. operacja Ramorino). Odkładamy tę książkę z poczuciem wyraźnego niedosytu i zawodu, w przekonaniu, że autor przedstawił nam pracę znacznie poniżej swoich, od dawna już udowodnionych możliwości.

Jerzy Łojek

Iwan Jakowlewicz Trifonow, *Klasy i klasowaja borba w SSSR w naczale neps (1921—1923 gg.) cz. 1: Borba s woorozonnoj kulackoj kontrrewolucijej*, Izdatielstwo Leningradskogo Uniwiersitieta, Leningrad 1964, s. 311.

Praca Trifonowa wydana przez zasłużone Wydawnictwo Uniwersytetu Leningradzkiego, ma — w zasadzie — charakter podręcznika. Mimo to jest pozycją typowo monograficzną, opatrzoną znacznym aparatem naukowym. Te dwa, w dużym stopniu sprzeczne, elementy umiał autor powiązać przy pomocy klarownej narracji, precyzyj sformułowań, przejrzystości w układzie chronologicznym i merytorycznym.

Problem wybrany przez Trifonowa jest w chwili obecnej szczególnie aktualny. W historiografii radzieckiej do połowy lat trzydziestych panował pogląd, że walka z „bandytyzmem politycznym” była integralną częścią wojny domowej, stanowiąc też końcowy jej akord. „Obecnie — pisze autor — niektórzy historycy radzieccy podkreślają wielkość niebezpieczeństwa, jakie stanowił dla społeczeństwa bandytyzm kulacki i przedstawiają go jako oddźwięk lub przedłużenie wojny domowej” (s. 4).

Rzeczywiście, od połowy lat trzydziestych do końca lat pięćdziesiątych historiografia radziecka o problemie tzw. bandytyzmu politycznego milczała lub zbywała go ogólnikami publicystycznymi. A przecież wydarzenia w Kronsztadzie, „antonowszczyzna” w guberni tambowskiej, powstania nad Wołgą i na Syberii nie dają się wytłumaczyć bez zastosowania głębokiej analizy społecznej. Wydaje się, że w okresie „kultu jednostki” nad koncepcjami historycznymi zaciążyła tendencja ujednolicenia dwóch zjawisk: kontrrewolucji i interwencji. Stąd ów paradoks, zgodnie z którym wojna domowa miała się rzekomo rozpocząć w połowie 1918 r. (wraz z interwencją, zresztą już trwającą od kwietnia), a zakończyć w 1920 r. klęską Wrangla i pokojem z Polską (czyli również wraz z zakończeniem interwencji zbrojnej, jeśli pominąć Republikę Dalekiego Wschodu). Takie ujęcie zagadnienia miesza kontrrewolucję wewnętrzną z zewnętrzną, stawia niejako między nimi znak równości, co jest absurdem metodologicznym, nie mówiąc już o tym, że kładzie

tamę prawidłowej analizie społecznej. Nadrzędność kategorii politycznych, stosowana w Związku Radzieckim, pozwoliła — przy nierzetelnym ich stosowaniu — na wypaczenie obrazu wydarzeń, a zwłaszcza ich genezy.

Tym samym temat podjęty przez autora nie tylko wypełnia istniejącą dotkliwą lukę, lecz również świadczy o procesie przemian zachodzących w radzieckiej nauce historycznej.

Trudno mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia, jeśli chodzi o układ pracy. Pierwszy rozdział zarysowuje tło historyczne i gospodarcze epoki oraz sytuację chłopstwa, wiąże jego wystąpienia przeciw władzy radzieckiej z zewnętrzną interwencją, ukazuje rolę „kontrewolucyjnych partii drobnomieszczańskich” w dziele przywództwa ideowego i wojskowego buntami chłopskimi. W rozdziale drugim rozpatruje się skład socjalny oddziałów chłopskich, program i hasła wysuwane przez kontrewolucję w tym czasie, a także działalność wojskową „band”<sup>1</sup>. Rozdział trzeci jest poświęcony pociągnięciom władzy radzieckiej zmierzającym do przeciwdziałania buntom chłopskim oraz przełomowi w nastrojach chłopów po wprowadzeniu nowej polityki ekonomicznej; porzucenie zasad komunizmu wojennego przyczyniło się do upadku żywionych uprzednio w masach chłopskich sympatii do uczestników ruchów i kontrewolucji. W rozdziale czwartym autor przedstawił środki wojskowe zastosowane przez państwo w walce z buntami, działalność propagandową i agitację bolszewików na wsi, wreszcie walkę prowadzoną przez wojska WCzk, OGPU i milicję z kontrewolucją chłopską. Rozdział piąty poświęcony jest w całości likwidacji powstań na poszczególnych terenach Rosji Radzieckiej.

Szczególnie interesująco przedstawia się wstęp, w którym autor rozpatruje dotychczasowy stan badań nad omawianym okresem. Część wymienionych tam prac jest w Polsce niedostępna. Niektóre poruszają zagadnienia wiążące się bezpośrednio z historią Polski, a mianowicie walkę z wojskami Petlury oraz buntury antyradzieckie na Białorusi.

Wagę pracy Trifonowa podkreśla również fakt, że — chyba po raz pierwszy od lat czterdziestych — mamy do czynienia z pozycją zawierającą stosunkowo obszernie wiadomości o ruchu anarchistycznym; rzecz prosta odnoszą się one prawie wyłącznie do ukraińskiej grupy „Nabat” i działalności Machno i jego wojsk.

Szczególną cechą pracy Trifonowa, jest wykorzystanie licznych pozycji opublikowanych w latach dwudziestych. Autor umiał podejść do nich krytycznie i wybrać zawarte w nich konkretne informacje.

Ilość zebranego przez autora materiału jest imponująca. W jej cieniu nikną niedostatki związane z nadużyciem określeń publicystycznych. Dla przykładu warto przytoczyć charakterystyczne zdanie, umieszczone po cytacie z Lenina mówiącym, iż Rosja zawsze się znajduje o włos od interwencji: „Przyczyna tego tkwiła w niechęci klasowej imperialistów i całego świata kapitalistycznego do kraju socjalizmu” (s. 42). Trifonowa poniosła werwa, cenna być może u publicysty. Cóż bowiem można by powiedzieć o historii, gdyby fakty trzeba było interpretować od strony

<sup>1</sup> Na marginesie chciałbym zaznaczyć, że określenie „banda” autor stosuje konsekwentnie do całości omawianego okresu. Nie jest ono najszcześliwsze — jakkolwiek przyjęło się w historiografii radzieckiej — czasami nawet powstaje z tego dziwołag formalny i semantyczny („banda polityczna”) i nosi w sobie cechy stosunku emocjonalnego. A przecież, jeżeli jeszcze — przy wszystkich zastrzeżeniach, gdy pada określenie „banda polityczna” — można tolerować je w odniesieniu do grup niewielkich, występujących pod koniec okresu omawianego przez Trifonowa, to w przypadku działań mas wielotysięcznych, zorganizowanych i mających jakiegoś hasła (Machno, Petlura, Antonow itp.) traci ono zupełnie sens. Po prostu jest nieściśle. Sądzę, że zgodnie z bardzo różnymi formami, w jakich omawiane zjawiska się manifestowały, można — i trzeba — stosować różnicowane określenie, jak grupa, oddział, nawet armia (to ostatnie — jakiz brak konsekwencji — występuje u Trifonowa kilka razy), jak bunt, powstanie, wystąpienie. Cóż wspólnego ze ścisłością naukową ma stwierdzenie: banda Machno wysłała bandę Karetnika. Stara to prawda, iż nie emocja ma kierować nauką, lecz odwrotnie.

ludzkich emocji? Prawdziwe przyczyny tkwią zawsze w aktualnych formach bytu i produkcji społeczeństwa, w zjawiskach wymierzalnych i jak najbardziej prozaicznych; w danym przypadku geneza interwencji tkwiła w kalkulacjach kapitalistów, w obliczeniach sztabów generalnych itp. Nie mówię już o trudnym do przyjęcia, ogólnikowym sformułowaniu: „cały świat kapitalistyczny”.

Na zakończenie muszę powrócić do sprawy braku indeksu nazwisk i nazw geograficznych. W przypadku pracy Trifonowa brak ten jest nie do naprawienia.

W sumie podkreślić należy, że praca Trifonowa wypełniła dotkliwą lukę w stanie badań nad dziejami wojny domowej w Rosji, a dzięki włożonemu przez autora wysiłkowi nosi charakter fundamentalny.

Romuald Wojna

Rudolf Heberle, *Landbevölkerung und Nationalsozialismus. Eine soziologische Untersuchung der politischen Willensbildung in Schleswig-Holstein 1918—1932*, Schriftenreihe der „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ Nr 6, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1963, s. 171, 1 mapa.

Nie tylko książki, lecz i manuskrypty mają swoje losy. Gdy w 1932 r. socjolog niemiecki Rudolf Heberle podjął badania nad kształtowaniem się opinii politycznej w pruskiej prowincji Szlezwigu-Holsztynie oraz w sąsiadujących regionach wiejskich Oldenburga, Lubeki i Hamburga, ruch narodowosocjalistyczny nie określił jeszcze swojego miejsca w historii. Gdy Heberle w 1934 r. badania zakończył, Hitler znajdował się u władzy. Rzetelne naukowe studium nie miało w III Rzeszy szans wydania. Ukazało się wówczas jedynie krótkie podsumowanie pracy w podręcznym czasopiśmie etnograficzno-socjograficznym<sup>1</sup>. Heberle wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam też ukazało się pierwsze, bardzo jednak skrócone, wydanie jego pracy<sup>2</sup>. Dopiero dwadzieścia lat później ukazało się pełne niemieckie wydanie tego dzieła.

Zapewne gdyby nie trzydzieści lat opóźnienia, bez trudu przyszłoby pracę Heberlega zakwalifikować jako studium socjologiczne o zasięgu regionalnym. Ale dystans zmienia kwalifikację. Pozwala na chwilę refleksji, jak niewyraźnie w istocie rzeczy przebiega granica między socjologią a nauką historyczną, skoro dzieło socjologa utrwalającego chwilę bieżącą, monachijski Institut für Zeitgeschichte wydaje nie jako źródło, lecz jako cenne opracowanie; i jak pozorną jest granica między problematyką centralną a przyczynkarstwem, skoro wiele doniosłych, jak się wydawało, dzieł zmurszało, a regionalne studium poświęcone ludności chłopskiej Szlezwigu i Holsztynu z powodzeniem oparło się próbie czasu.

Zagadnienie społecznej bazy hitleryzmu stało się centralnym problemem historii Niemiec nowoczesnych. W tym zakresie badania Heberlega mają znaczenie wyjątkowe. Zapewne wiele już na ten temat przez trzydzieści lat napisano<sup>3</sup>, ale ogromna większość wydanych prac uogólnia raczej niż analizuje problem. Chociaż drogi zdają się prowadzić często w słusznym kierunku, wytyczane są bardziej racjonalnym refleksem niż empiryczną analizą, czy też — aby nie zapomnieć, że o hitleryzmie piszą mu współcześni — wytyczają drogi pamięć i zmysł obserwacyjny piszącego. W ten sposób, z połączenia racjonalnego refleksu i zmysłu obserwa-

<sup>1</sup> R. Heberle, *Die politische Haltung des Landvolks in Schleswig Holstein 1918—1932*, „Volksspiegel“ t. I, 1934, z. 4.

<sup>2</sup> R. Heberle, *From Democracy to Nazism. A Regional Case Study on Political Parties in Germany*, Baton Rouge 1945.

<sup>3</sup> Szczególnie doniosłym wydarzeniem naukowym stało się wydanie książki D. Brauchera, *Die Auflösung der Weimarer Republik, Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*, Stuttgart — Düsseldorf 1955.